NIEMANIEGO

miesięcznik sekcji b.n.o. wks wawel

nr 1,vol 1 luty'93

W NUMERZE:

Kalendarz imprez

Flota żeglugi wielkiej

W 37 dni wokół Bałtyku

Batman i Hajdpark

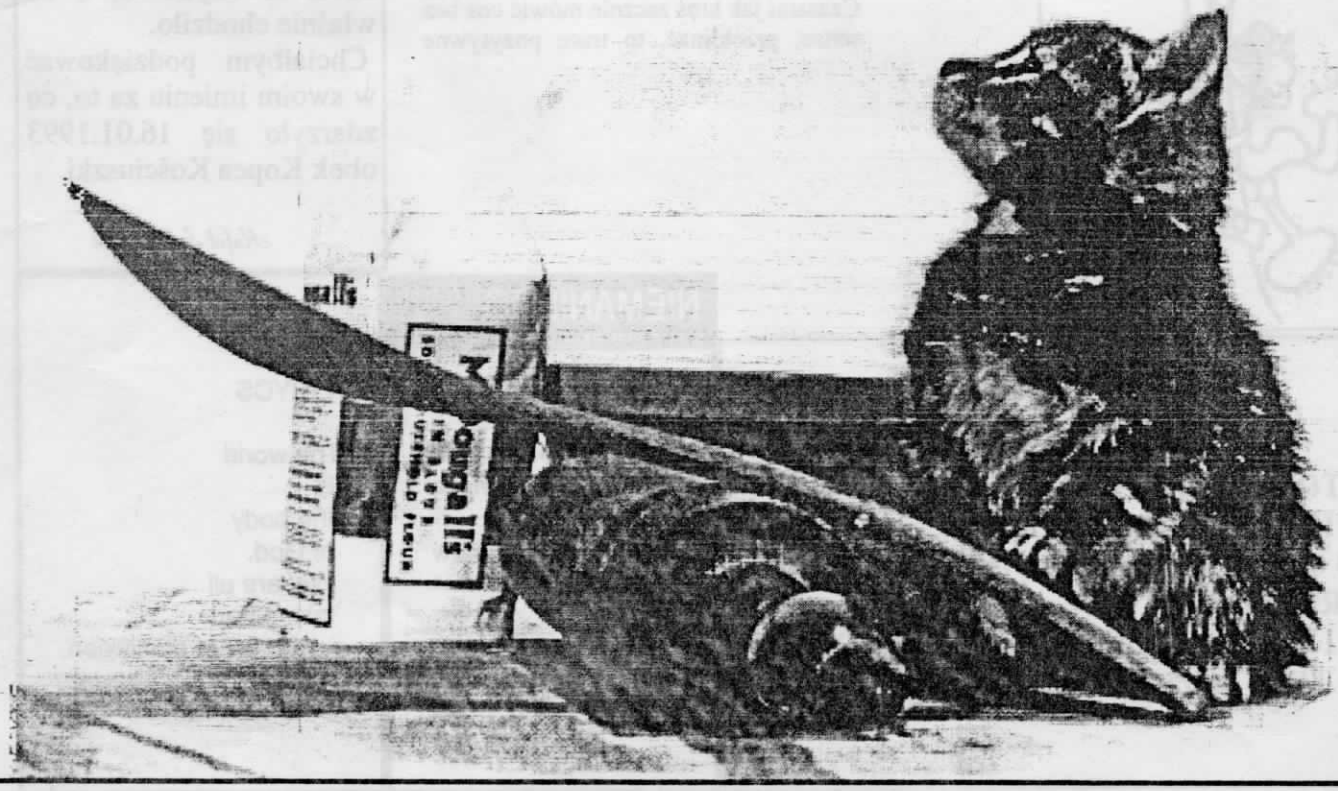

NIEMANIEGO

miesięcznik sekcji b.n.o. wks wawel

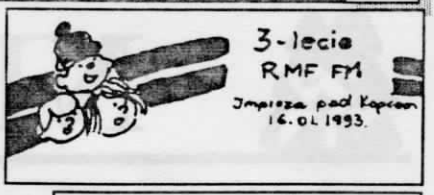

A MOJE TO WAŁS

To moja wina, że numer lutowy wychodzi w marcu, ale jest chyba bardziej dopracowany od styczniowego i więcej w nim treści.

Od tego miesiąca wprowadzamy zasadę nieingerowania w teksty dostarczone nam do HAJDPARKU. Będą ukazywać się w oryginalnej, autorskiej wersji.

Pojawiła się opinia, że powinniśmy unikać tematów drażliwych, a skoncentrować się na radościach i pożytkach płynących z życia w sekcji. Myślę, że nasze pismo zaczęło ukazywać się między innymi właśnie po to, żeby ci, których może nie stać na wygłoszenie poważnej mowy mieli również możliwość podzielenia się ze wszystkimi swoimi żalami. To, czy będzie to sensowna krytyka, czy komplet-na bzdura, każdy potrafi chyba ocenić sam.

Tyle o HAJDPARKU. Możecie być pewni, że resztę stron będziemy się starali zapełnić jak najciekawszą treścią.

SZYDŁO

W ŚRODKU:

strona 3 — **FLOTA ŻEGLUGI WIELKIEJ** (...)ja bardzo lubię się bawić. Są dziewczyny, dla których istnieje tylko sport - bieganie i do łóżka o dziesiątej. Nawet bankiet ich nie zatrzyma. Poznałyśmy takie trzy z Czech...

strona 4 — **HAJDPARK:** (...)stosunki w sekcji to nie stan zesłany przez siły wieczyste, to wypadkowa naszych postaw.

strona 5

strona 7 — **FINLANDIA'92**

strona 8 — **BATMAN !!!** " Zazwyczaj gdy spotykam ludzi to staram się ich pozytywnie odbierać. Czasami jak ktoś zacznie mówić coś bez sensu, przeklinać, to tracę pozytywne

Impreza pod kopcem. Jaka była ? Myślę, że udana. Pogoda dopisała, frekwencja niezła. Sporo nowych, ciekawych konkurencji, dobra lokalizacja.Tym razem miałem możliwość dokładnego obejrzenia wielu konkurencji i cieszę się, że jest jeszcze ktoś, kto potrafi wywołać uśmiech na ludzkich twarzach. Większość konkurencji cieszyła się dużym powodzeniem. Szczególną furorę zrobiły chyba "szczudła", gdzie non stop widziałem sporą grupę chętnych z niepokojem oczekujących na swoją kolejkę. Tłocznie było także na torze przeszkód dla rodzin, panowie z walizką, panie z łyżką i piłką i dzieci ze skrępowanymi nogami.

Duży wybór, różnorodność, to chyba to, o co właśnie chodziło.

Chciałbym podziękować w swoim imieniu za to, co zdarzyło się 16.01.1993 obok Kopca Kościuszki.

Rafał Świątkowski

ZA MIESIĄC W NIEMANIEGO:

- KTO TO JEST SYNCIO
- WIĘCEJ O FINLANDII
- 24 GODZINY W ENERDOWIE
- KRZYŻÓWKA
- ... I PEŁNO DZIWNYCH I RADOSNYCH TEKSTÓW W HAJDPARKU

NIEMANIEGO

miesięcznik sekcji b.n.o. wks wawel

NACZELNY: KING
skład : szydło
wydawca : poszukiwany
adres : ul.Stachiewicza 15/20
31-303 Kraków

Wszystkie materiały publikowane w NIEMANIEGO@ są chronione przez prawa autorskie i ich wykorzystanie wymaga zgody redakcji.

LIRYCS

The world
is
the body
of God.
We' are all
taking part
in the act of crucifixion.
Must we ?

B.B. i jej przyjaciółka Żeglują po bankietach

To będzie nasz pierwszy bal noworoczny - deklarują Basia Bączek i Agnieszka Rybak, najszybciej "żeglujące po lesie" dziewczyny w Krakowie, specjalistki w biegach na orientację.

- Kto was zaprosił ?

-Dobrze zorientowani przyjaciele - odpowiadają ze śmiechem. - Po zabawie sylwestrowej czeka nas wszystkich bieg na 20 km po Lesie Wolskim. Później kawa, herbata, ciastka...

- Ja uwielbiam słodycze i połykam straszliwe ilości słodkich rzeczy - mówi BB.

- ?!

-Ich nikt nie zna z tej drugiej strony - twierdzą koledzy z sekcji z Wawelu. - Każdy sądzi, że są takie skromne i nieśmiałe, a tymczasem są jak ciemna strona księżyca. - Mało kto ją ogląda...

- Jestem chora i nie pobiegnę w Nowy Rok - zmienia temat BB.

- Tańczymy wszystko. Od jive do walca wiedeńskiego. W zależności od okoliczności...

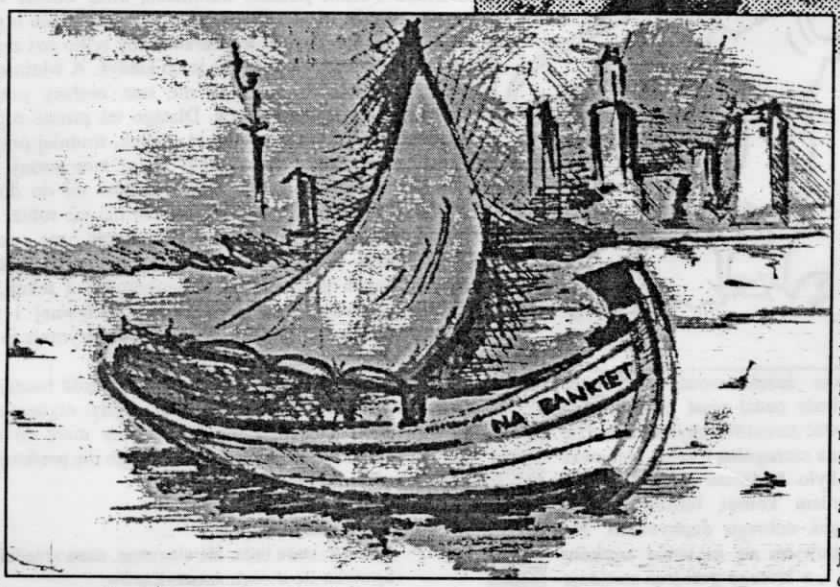

- Ja bardzo lubię się bawić. Są dziewczyny, dla których istnieje tylko sport - bieganie i do łóżka o dziesiątej. Nawet bankiet ich nie zatrzyma. Poznałyśmy takie trzy z Czecho- Słowacji...

- W Toronto złapałyśmy taksówkę i z jednym Amerykaninem pojechałyśmy na dyskotekę.

- Uciekłyście z oficjalnego bankietu ?

- Grali jazz, a my nie lubimy jazzu...

- To są zawsze koledzy orientaliści. Tylko z nimi uciekamy- W Kanadzie podczas zawodów PŚ poznałyśmy dwóch Szwajcarów, bardzo miłych...

- Ja tłumaczyłam niemiecki Agnieszki na angielski, aby się w końcu z nimi porozumieć - mówi złośliwie BB.

- A ja odwrotnie - odcina się Agnieszka.

- Najwspanialszy był bankiet w Aberdeen, po akademickich mistrzostwach świata. Były kobzy i spódniczki. Nie było podziałów na lepszych Skandynawów.

- Oni zazwyczaj zadzierają nosa, bo są najlepsi - i na gorszą resztę świata.

Wtrąca się Andrzej Dylczyk , trener : Życie przynosi niespodzianki, we Włoszech biegałem z Basią po Alpach. Zbyt szybko zapadła noc. Znaleźliśmy schronienie w pasterskim szałasie... Pastuchem okazał się włoski alpinista, poeta i filozof natury Antonio Francisco Marcolin. Był przyjacielem Jerzego Kukuczki, himalaisty. Podarował swój tomik wierszy o urodzie natury i bardzo mu się podobało to nasze żeglowanie..

(DC) (ECHO KRAKOWA ; 31.12..92)

Żeglują po bankietach ?!

Mówili mi - przeczytaj sylwestrowy artykuł o Baśce i Agnieszce, a będziesz miał niezły ubaw. Przeczytałem. Przyznaję, że niezbyt się przy tym ubawiłem. Może jestem " bez jaj ", ale uważam, że jest to bardziej godne ubolewania niż śmieszne. To dobrze, że naszym dziewczynom sport nie przesłania wszystkich uroków życia, ale ton wypowiedzi naszych miłych koleżanek jest co najmniej dwuznaczny. Może nie jestem tak " dobrze zorientowany " jak ci , którzy " żeglują " z Baśką i Agnieszką po bankietach, niemniej myślę, że jest to wątpliwa reklama naszej dyscypliny, a w szczególności osób, które się w to bawią.

Drugą stronę medalu stanowi masa błędów rzeczowych jak choćby domniemany pobyt Agnieszki w Toronto, czy fragment powieści romantyczno - przygodowej o urokach biegania po Alpach autorstwa Andrzeja D.

Mam nadzieję, że są to błędy wynikające z podekscytowania jakie towarzyszy udzielaniu wywiadów (no bo po co mieliby uciekać się do kłamstw skoro prawda bywa równie piękna?). Sądzę, że trzeba zwracać uwagę na to co się mówi, zwłaszcza wtedy, jeżeli słowa te mają możność trafienia do wielu tysięcy mających,bądź co bądź, swój rozum ludzi.

Rafał Świątkowski

W KILKU ZDANIACH

BEZ CENZURY BEZ CENZURY

Tym razem nie będę wytykał komuś błędów, nie będę także pisał co mi się nie podoba (może poza jednym małym wyjątkiem), lecz obiecuję robić to jak najczęściej. Czekam także na odpowiedzi i polemiki. Na szczęście jeszcze " czarni " nie zabronili pisać, bo już mówić i pokazywać w telewizji nie wszystko można. Na początku jednak chciałbym się ujawnić. Sądziłem, że gdy podpiszę się pseudonimem to nawet mało znający mnie, a trochę myślący ludzie poznają kto jest autorem Hajdparku. Aż tu nagle słyszę jak kilka osób oburzonych jest na tego kto pisze takie artykuły i bojąc się o siebie nie podpisuje ich. No cóż, pomyliłem się uważając, że tą częścią ciała, którą wszyscy nosimy na szyi posługujemy się tak samo. Dlatego wyjaśniam, że tym który ukrywa się pod słowem IBEX jest mieszkaniec kwatery przy ulicy Stachiewicza 15/20 i nie jest to Paweł, ani Rafał. Tych którzy jeszcze nie wiedzą) odsyłam na koniec tego

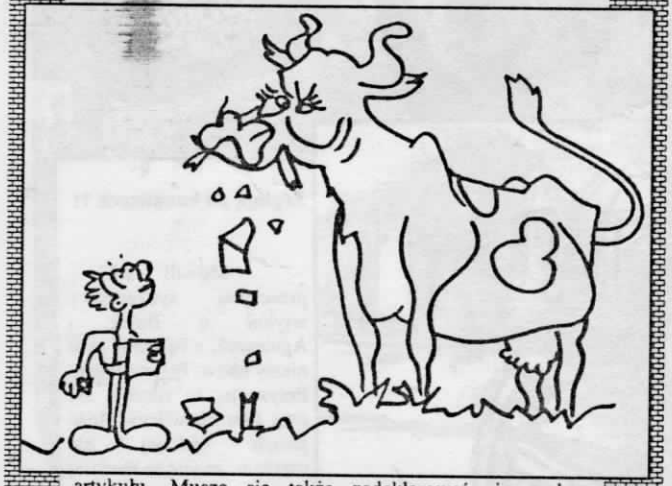

artykułu. Muszę się także zadeklarować, że wobec stawianych mi zarzutów będę nadal pisał bezosobowo, starając się nie konkretyzować zarzutów, chyba, że będzie to przypadek zasługujaacy na szczególną uwagę, ponieważ chcę, aby moje pisanie było bodźcem do logicznego myślenia, a nie wytykaniem komuś błędów, co w rezultacie rzadko do czegoś dobrego doprowadza. Na koniec jeszcze krótko wypowiem się na temat artykułu zamieszczonego w " Echu ", a którego przedruk znajduje się u nasna stronie 3. Myślę, że był on pouczającą lekturą dla osób nie znających się na rzeczy. Teraz już moi koledzy i koleżanki z uczelni wiedzą jak w naszej dyscyplinie należy trenować, aby dojść do sukcesu, no bo jeżeli " czołówka światowa " może sobie na wszystko pozwolić to co dopiero szary i nic nie znaczący zawodnik. Gdy mówię im o treningu to śmieją się i zapraszają mnie na " zabawę biegową " do kawiarni lub na dyskotekę, pytają także gdzie odbędzie się następna impreza RMF, w Holidayu czy Blue Box. Tym miłym akcentem zakończę swoje wypociny. Może i tym razem przeprowadzę ciekawą i pouczającą dyskusję, jaka na przykład miała miejsce ostatnio z naszym kierownikiem, chyba trochę zainicjowanym moim pisaniem. Do zobaczenia w następnym numerze.

IBEX

czyli Adam Wojciechowski (zamieszkały al. Wojska Polskiego 68/30; 62-800 Kalisz, nr dowodu osob. DB 5271247 , ur. 24.12.1970.
Rysopis: wzrost ; wysoki, oczy ; niebieskie, znaki szczególne:nie ma (tak napisano w dowodzie)

IBEX - HOW ARE YOU ?

Z wielkim zadowoleniem przjąłem inicjatywę realizacji pomysłu sprzed dwóch lat tj. powołania do życia pisma sekcyjnego. Serdecznie dziękuję autorom tej inicjatywy. Na pewno NIENANIEGO (przyznam - nie wiem skąd taki tytuł) ułatwi przepływ informacji między " kierownictwem " ,a zawodnikami, wzbogaci życie towarzyskie, a w dalszej kolejności (mam taką nadzieję) zintegruje nas wszystkich. Może to jednak nastąpić pod warunkiem, że pojawiające się teksty będą miały na celu działanie konstruktywne, a jej treścią będzie rzetelna, uargumentowana krytyka, a nie krytykanctwo. Bo wtedy pismo stanie się kolejną kością niezgody, samo w sobie będzie generowło eskalację konfliktów, pomówień i pretensji. A taki charakter miała wypowiedź osoby podpisanej jako IBEX. Było to zwykłe jątrzenie. Autor nie postawił sobie żadnego celu : ani wymianę " kierownictwa ", ani sformułowanie pozytywnego rozwiązania jednego chośby problemu. Proszę też o to, aby nie głosić ogólników typu : " Trenerzy i kierownictwo się kłócą ". Kogo miał na myśli pisząc kierownictwo, tym bardziej, że wymienił osobno trenerów. Jakie miał podstawy, żeby wydać taki osąd ? Chyba, że sam przypisuje sobie przynależność do kierownictwa. Uważam, że między mną a trenerami stosunki są wyjątkowo poprawne (ja ciągle udzielam im reprymendy a oni i tak robią swoje). Skąd opinia, że osiągnięcia Marioli nie zostały docenione. Za zdobyte medale otrzymała na zakończenie sezonu 7 mln nagrody, ponadto otrzymuje stypendium, obiady. W jaki inny sposób mam wyrazić swoje uznanie ? Szanowny IBEX (nie mający odwagi podpisać się) pisze w zupełnie niezrozumiały sposób o problemie wyjazdu na Puchar Polski. Nie wiem o co mu chodzi ? Jedynym kryterium weryfikacji składu na te zawody była perspektywa zdobycia punktów przez daną osobę. I jeżeli zna się regulamin Pucharu Polski, posiada minimalną dozę dobrej woli i chęć szerszego rozumowania, nie powinno się stawiać problemu o odrzucaniu młodzieży. Był to zupełnie bezzasadny zarzut) aby tylko coś zanegować ! IBEX pisze również, że atmosfera już nie ta co kiedyś. A właśnie ! Czyli, że też ponosi winę. Stosunki w sekcji to nie stan zesłany przez siły wieczyste, to wypadkowa naszych postaw. Dlatego też proszę o podanie ich własnemu osądowi. łatwo jest krytykować innych, trudniej przyznać sie wad i winy. Każdy z nas pewne rzeczy robi lepiej, inne gorzej. Podobnie jest z " kierownictwem ". Na pewno daleko mi do doskonałości. Dla mnie obciążający byłby zarzut, że mało lub nic nie robię. Ale mam nadzieję, że nawet najbardziej bezduszne sumienie nie pozwoli komukolwiek sformułować takie zastrzeżenie. Chciałbym wszystkich zapewnić, że nie mam żadnych uprzedzeń do kogokolwiek z sekcji, zaś wszelkim moim działaniom przyświeca pragnienie obiektywnej i sprawiedliwej oceny. Sprawiedliwej - nie znaczy ,że wszyscy otrzymują to samo. Pytanie ; jakie przyjąć kryteria oceny ? (czekam na odpowiedź). Wszak działalność naszej sekcji to nie tylko " robienie wyników ". Jak sądzę nikt, nigdy, nigdzie swoimi decyzjami nie zadowolił wszystkich. Fakt, że wszyscy mają do mnie jakieś pretensje utwierdza mnie w przekonaniu, że nikogo nie preferuję.

Dwie scenki :

Spotyka się dwóch Polaków :
- Co u Ciebie słychać ?
-Eee syf, stara bida. źle się czuję, stara zrzędzi, mało forsy.

Spotyka się dwóch Amerykanów
-How are you ?
-Very well,thank you

Pytanie: gdzie się lepiej żyje ?

Może będzie nam lepiej, jeśli wykażemy więcej tolerancji i zrozumienia dla innych postaw.Jeżeli podkreślając czyjeś pozytywy przymkniemy oko na odcienie negatywne.

Wznieśmy się ponad egoizm, zazdrość, małostkowość i cieszmy się radością Baśki z dwóch złotych medali, imponujacym powrotem na trasy Mirka, gradem medali na M.P.Marioli.

Doceńmy starania kierownictwa klubu, które pozwoliły zrealizować tak bogaty program obozów i startów w trudnym 1992 roku. Cieszmy się efektownymi ocenami " Pucharu Wawelu ". Bądźmy dumni, że o orientacji mówi i pisze się w Krakowie coraz częściej. Nie prześcigajmy się w wytykaniu co kto źle zrobił, próbujmy sami zrobić coś dobrego. Niech nasza sekcja nie będzie sumą oczekiwań i pretensji kierowanych przez wszystkich pod adresem " kierownictwa ", lecz wypadkową dokonań na jej rzecz. Niech panuje w niej atmosfera optymizmu, bojowości i życzliwości. Mam nadzieję, że NIEMANIEGO będzie jej wyrazem - czego autorom i sobie życzę.

Roman Trzmielewski

P.S.

Na drodze do " lukratywnej " posady kierownika przeszedłem stan zawodniczy i trenerski. Też wypisywałem, krytykowałem " kierownictwo ". Wszak prawem młodości jest ruinowanie tego, co później mozolnie przyjdzie odbudowywać.

ORIENTERING 93

KALENDARZ IMPREZ

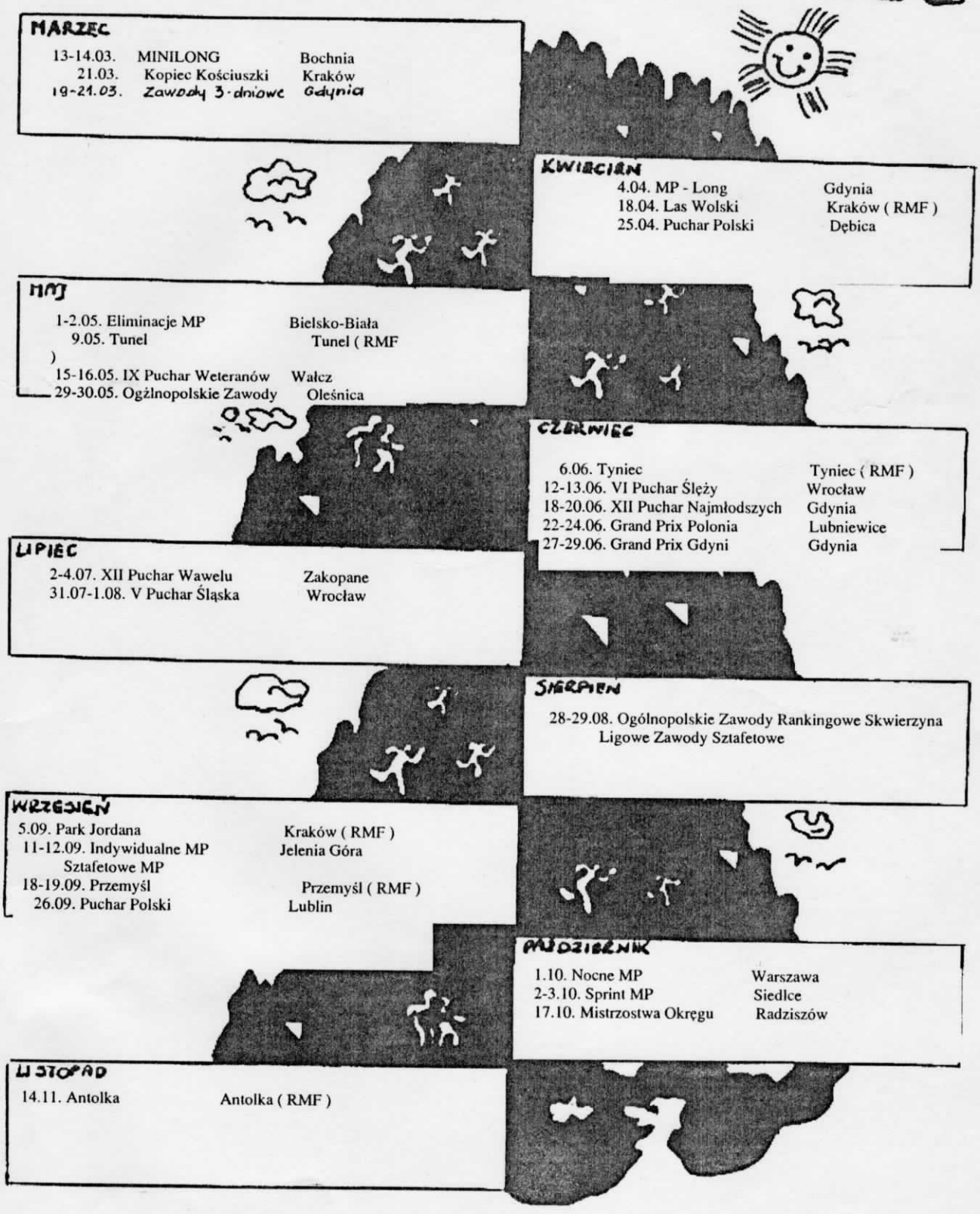

MARZEC

13-14.03.	MINILONG	Bochnia
21.03.	Kopiec Kościuszki	Kraków
19-21.03.	Zawody 3-dniowe	Gdynia

KWIECIEŃ

4.04.	MP - Long	Gdynia
18.04.	Las Wolski	Kraków (RMF)
25.04.	Puchar Polski	Dębica

MAJ

1-2.05.	Eliminacje MP	Bielsko-Biała
9.05.	Tunel	Tunel (RMF)
15-16.05.	IX Puchar Weteranów	Wałcz
29-30.05.	Ogólnopolskie Zawody	Oleśnica

CZERWIEC

6.06.	Tyniec	Tyniec (RMF)
12-13.06.	VI Puchar Ślęży	Wrocław
18-20.06.	XII Puchar Najmłodszych	Gdynia
22-24.06.	Grand Prix Polonia	Lubniewice
27-29.06.	Grand Prix Gdyni	Gdynia

LIPIEC

2-4.07.	XII Puchar Wawelu	Zakopane
31.07-1.08.	V Puchar Śląska	Wrocław

SIERPIEŃ

28-29.08. Ogólnopolskie Zawody Rankingowe Skwierzyna
Ligowe Zawody Sztafetowe

WRZESIEŃ

5.09.	Park Jordana	Kraków (RMF)
11-12.09.	Indywidualne MP Sztafetowe MP	Jelenia Góra
18-19.09.	Przemyśl	Przemyśl (RMF)
26.09.	Puchar Polski	Lublin

PAŹDZIERNIK

1.10.	Nocne MP	Warszawa
2-3.10.	Sprint MP	Siedlce
17.10.	Mistrzostwa Okręgu	Radziszów

LISTOPAD

14.11.	Antolka	Antolka (RMF)

OPRACOWANIE:

RAFAŁ ŚWIĄTKOWSKI

Foto Konkurs

"0.125 s wobec wieczności"

Pomysł na konkurs fotograficzny narodził się w głowie Piotrka Kosmali . Zasady przeprowadzenia i rozstrzygnięcia opracowałem Ja(cek) .

Proponujemy konkurs fotograficzny , w którym nie umiejętności fotografowania (kadrowanie zdjęć , jakość wykonania czy techniczne nowinki) lecz spostrzegawczość , wnikliwa obserwacja , zabawne " uchwycenie " sytuacji znajdzie uznanie wśród oceniających . Zapraszamy wszystkich (legitymacja klubowa nie jest wymagana) , którzy posługują się sprzętem fotograficznym nie koniecznie dobrym .

" Małpki " i Smieny odpowiadają warunkom konkursu . Prace muszą zawierać się w dwóch poniższych tematach :

1. Orientacja
2. Przyroda

Regulaminowe ramy :

- format zbliżony do pocztówki (papier najlepiej błyszczący)
- dwie kategorie zdjęć : czarno-białe i kolorowe
- ilość zdjęć nie jest limitowana
- termin dostarczania prac do 31.03.93 roku do Jacka K.
- zdjęcia należy opatrzyć godłem , a dane personalne włożyć do koperty i zakleić
- zdjęcia powinny być zatytułowane
- prace na życzenie uczestników będziemy zwracać

Konkurs rozstrzygnie JURY w składzie :

Nagrody - będą (kwestia odnalezienia sponsora) .
Przy braku zainteresowania nagrody otrzymają organizatorzy .
Wyróżnienie słowem i nagrodzenie na Długodystansowych MP Gdynia 4.04.93 r.

Jak Hyde Park, to Hyde Park...

P.S. "Tolerancja"

Chciałbym powrócić do tematu a.d.92.Jest to już historia, ale czy to, co zostało o nim powiedziane było prawdą? (no, może pojęcie "prawda " jest zbyt jednoznaczne).Alternatywa jest jedna...To właśnie ona mogłaby spowodować niekontrolowany przebieg wydarzeń , dlatego powtórzę to pytanie trochę inaczej :

"czy to , co zostało powiedziane o a.d. 92 było OBIEKTYWNE ? "

Czy pokazane obrazy były trójwymiarowe ? Czy trzeci wymiar nie jest zarezerwowany dla ... niektórych ? Ktoś powiedział : " dwa wymiary , to i tak dużo ! ". Interpretacja rysunku dwuwymiarowego nie musi się dużo różnić od trójwymiarowego . Jestem pewien , że iinterpretacja rzeczywistości , a ściślej ocena zdarzeń , sytuacji , postaw i osób może być obiektywna i " obiejktywna ". Ktoś odważniejszy i lubiący konkrety wstawi tu dowolne , inne pojęcia przeciwstawne np. czarny i biały . Po tym krótkim wstępie myślę , że załapaliście sedno sprawy .

Ostatnio stało się modne słowo TOLERANCJA.

Być tolerancyjnym ... każdy by chciał ! I co z tego . Mądry filozof powiedział : " oczekując tolerancji od kogoś , bądź tolerancyjny sam... ". A co my tu mamy ?

Pewna bardzo dobrze zorientowana osoba na temat a.d. 92 powiada : " chyba nic nowego w szkoleniu (...) uwidoczniły się zaniedbania w grupie juniorów , stąd też brak wyników "., Natomiast faktem jest , że powołanie do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata juniorów w Finlandii otrzymało 4 " wawelowców ".

Przypomnę : Baśka , Lilka , Jolka i Rafał . I chyba nie da się podważyć faktu , że to właśnie Basia - zawodniczka Wawelu zdobyła tam dwa złote medale . Czy ktoś , kiedyś osiągnął taki wynik w historii ? Nie będę komentował wypowiedzi na temat działalności tej pewnej osoby , która mówi : "a.d. 92 - inny pod względem organizacyjnym ... ". W tym miejscu nie chiałbym już cytować , jak to nas Grunwald "zdeklasował" na MP . Powiem tylko jedno - żadna ilość medali MP nie jest równa jednemu medalowi MŚ . A czy nie uważacie , że i " tolerancyjne " i " obiektywne " są enigmatyczne stwierdzenia:"... brak zdyskontowania przez trenerów możliwości treningowych , które zostały stworzone (...) obozy nie dały spodziewanych efektów w postaci medali ". Czy marzeniem ściętej głowy nie będzie oczekiwanie stworzenia prawidłowego systemu szkoleniowego, gdy faktem jest , że o składach na obozy decydują kierownik sekcji z zastępcą kierownika klubu a nie trenerzy. Choć wiele spraw zostało przykrytych pod płaszczykiem tolerancji, myślę , że wychwyciliście ten zręczny kamuflaż . Komu i czemu ma on służyć ? Nie wiem . Jetsem natomiast pewien , że nie jest to droga do "rozminowania "atmosfery w naszej sekcji . Nie rozumiem także, dlaczego chce się ograniczać promocję BnO w układzie , kiedy tylko dzięki niej nasi najlepsi zawodnicy zyskali sponsorów i stypendia . Czyż potrzeby sekcji w tym kierunku nie są większe ? Wszyscy wiemy jaka jest kondycja finansowa naszego klubu .

Na koniec sprawa tej fajnej imprezki , którą nazwano " zakończeniem sezonu " i która bawiła nas przez kilka ładnych lat z rzędu . Myślę , że był to najfajniejszy sposób podziękowania zawodnikom przez trenerów i kierownictwo , a także podziękowania trenorom i kierownictwu przez zawodników . Był to moment wyjaśnienia niewyjaśnionych spraw , sprostowania zawiłych , słowem było to " coś ", co , jak zasada , neutralizowało zakwaszoną atmosferę po sezonie . Szkoda , że ten sezon nie zakończył się taką właśnie imprezką , choć środki finansowe na ten cel były (nawiasem mówiąc , co się z nimi stało ?) Nie wiem , czy na taką decyzję wpływ miały indywidualne antypatie , czy może chęć pokazania , że jest się "kimś " i wszystko się może ? Żądza władzy ??? Tylko , jak tak dalej pójdzie , to nie będzie kim rządzić ...

Jak już jestem przy temacie "zakończenie sezonu ",to jest mi szczególnie smutno , że dostrzeżono wyłącznie medalistów , zapominając o tych zawodnikach , którzy na imprezach mistrzowskich zajmowali 4 lub 5 miejsca . Uważam , że wystarczyłoby troszkę dobrej woli i minimum wyobraźni . Symboliczny " kwiatek " zrobiłby taką " wiosnę " , że i medalisotm byłoby przyjemniej . No , ale cóż ...

"ZMIENIAJĄ SIĘ ZASADY FUNKCJONOWANIA SPORTU I NASZEJ SEKCJI !!! " .

Czy na lepsze ??? Oceńcie sami .

Sławek

TRUDNO DYSKUTOWAĆ ,GDY WIE SIĘ ZBYT MAŁO !

ROZWÓJ CZŁOWIEKA PRZED URODZENIEM

1 DZIEŃ ŻYCIA

Życie człowieka zaczyna się w chwili poczęcia. W tej chwili zostają określone takie cechy jak : płeć, kolor : oczu, włosów, skóry : tendencja do wysokiego lub niskiego wzrostu, krzepkie zdrowie lub skłonności do pewny chorób.

DZIEŃ 21

Zaczyna bić serce dziecka, kształtujesię mózg.

TYDZIEŃ 6

Tworzy się szkielet dziecka. Funkcjonują już nerki, płuca, wątroba, serce. Rejestruje się już fale elektromagnetyczne wysyłane przez mózg człowieka.

TYDZIEŃ 10

Działają wszystkie organy. Ukształtowały się nóżki i rączki. Na palcach rąk wykształciły się już linie papilarne. Dziecko reaguje na bodźce zewnętrzne; odczuwa ból. Dalszy rozwój polega jedynie na doskonaleniu pracy istniejących już narządów i wzroście dziecka.

TYDZIEŃ 12

Dziecko potrafi podkurczać nogi, obracać stopy, zginać i prostować palce u nóg, zaciskać piąstkę, marszczyć brwi. Wykazuje ono w swym zachowaniu i budowie cechy indywidualne : odczuwa i rea-guje na stany emocjonalne matki. Długość człowieka ok. 9 cm.

TYDZIEŃ 38

Rodzi się dziecko - po 9 miesiącach życia w łonie matki.

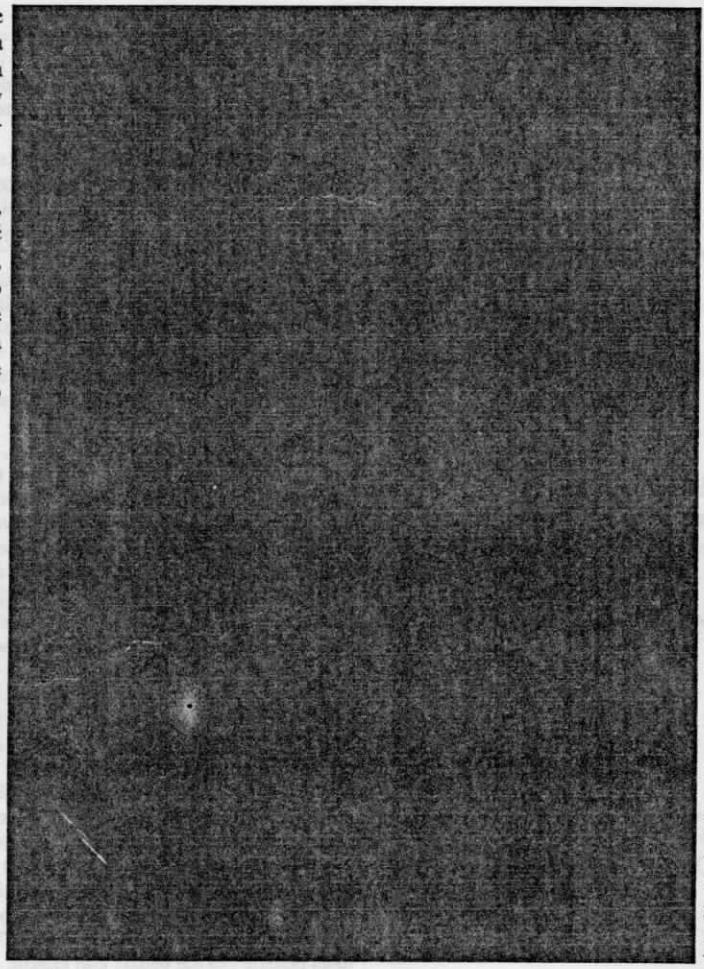

KILKA ODPOWIEDZI NA WĄTPLIWOŚCI ZWIĄZANE Z OCHRONĄ ŻYCIA POCZĘTEGO

W oparciu o niepodważalny fakt naukowy, " że człowiekiem jest się od poczęcia " i logicznie wynikające z tego faktu stwierdzenie, że przerywanie ciąży jest zabójstwem człowieka, można łatwo podważyć wszystkie argumenty za " przerywaniem ciąży ".

Kobieta ma prawo do własnego ciała ?

Nie urodzone dziecko nigdy nie jest częścią organizmu matki (matka i dziecko posiadają różne struktury genetyczne, często także inne grupy krwi). Dziecko poczęte jest nową, odrębną istotą ludzką, nie narodzonym jeszcze potomkiem tej kobiety, ale żadna matka nie ma prawa decydować o pozbawieniu życia swego dziecka na jakimkolwiek etapie jego rozwoju; kobieta ma natomiast prawo w sposób odpowiedzialny planować poczęcie swego dziecka..

Gdy stwierdzono chorobę czy wady rozwojowe u nienarodzonego dziecka to można usunąć ciążę ?

Jeżeli u człowieka nienaridzonego stwierdza się choroby czy wady rozwojowe, to należy tego małego pacjenta otoczyć troskliwą opieką i leczyć, a nie zabijać.

Kobieta ma prawo do wolności decydowania o swym losie ?

Tak, należy uznać wolność decyzji każdego człowieka, ale trzeba z całą mocą przypomnieć, że nie ma wolności bez odpowiedzialności i respektowania praw innych. Wolność każdego człowieka jest ograniczona prawem drugiego człowieka; kobieta ma prawo do wolności, ale poczęte dziecko, jak każdy człowiek, ma prawo do życia. Nie możnasię zgodzić naudzielenie nawet matce wolności zabijania jej własnych dzieci.

Nie można zmuszać kobiety do macierzyństwa ?

Życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia i w tym samym momencie kobieta staje się matką i rozpoczyna się jej macierzyństwo. Kobieta - matka poczętego dziecka staje jedynie przed decyzją, czy kontynuować swe macierzyństwo czy jeprzerwać. Wyrażając to inaczej, staje przed dylematem czy być matką urodzonego dziecka czy też matką zabitego dziecka. Planowanie rodziny (poczęcia) pozwala uniknąć dramatycznych wyborów.

SKUTKI SZTUCZNYCH PORONIEŃ DLA ZDROWIA KOBIETY

ze wszystkimi zagrożeniami, jakie towarzyszą każdej operacji. Zagrożenie powiększa fakt, że sam zabieg przerwania ciąży jest wysoce wstrząsorordny. Może wystąpić krwotok, który w ciążach bardziej zaawansowanych bywa szczególnie niebezpieczny.

Powikłania wczesne to : ostre stany zapalne macicy,przydatków i przymacicza. Ponadto mogą występować krwawienia spowodowane pozostawieniem resztek jaja płodowego oraz zaburzenia cyklu miesiączkowego. Powikłania odległe są szczególnie dokuczliwe. Kobieta ma niekiedy złudzenie, że wszystko poszło "gładko" i nic złego się nie stało. Dopiero po miesiącach lub nawet latach pojawiają się nieoczekiwane kłopoty, przewlekłe okresowe zaostrzające się stany zapalne narządów rodnych, niepłodność, niemożność donoszenia ciąży, ciąża pozamaciczna. Wskutek powikłań po sztucznych poronieniach, w latach osiemdziesiątych, leczyło się w polskich szpitalach rocznie około pół miliona kobiet. Fakt, że zaistnienie ciąży stawia ustrojowi matki konkretne, twarde wymagania, powinien być głęboko przemyślany. Poczęte dziecko nie jest nigdy częścią organizmu matki, lecz od samego początku swego istnieniastanowi nową istotę ludzką powstałą z substancji dziedzicznej przekazanej w komórkach płciowych przez ojca i matkę. Uznając prawa dziecka od chwili poczęcia powinniśmy dążyć do tego, by każda ciąża zainicjowana była świadomie i odpowiedzialnie.

Naturalne metody regulacji poczęć, absolutnie nieszkodliwe, wysoko skuteczne umożliwiają małżonką zgodne z naturą, ekologiczne planowanie rodziny.

artykuł opublikowany w " Echu Krakowa " na podstawie tekstu otrzymanego od grupy krakowskich lekarzy

FINLANDIA czyli

Czterej pancerni i ... w 37 dni dookoła świata (czyt. Bałtyku)

(część 1)

Niedziela 14.06.92 -1 dzień podróży

Stadion WKS "Grunwald" Poznań
(stan licznika : 23916 km).

Zaczęliśmy naszą podróż od krótkiego postoju na stadionie WKS "Grunwald".Wszyscy tj.

Piotrek Kosmala - Chief
Tomasz Ślusarczyk - UAZ (przyp.aut.)
Włodek Dyzio - Kierow (-ca/-nik)
Paweł Gronostaj - Pilot

Zażyliśmy kąpieli w pobliskim prysznicu.Następnie leżakowaliśmy na trawce a UAZ z Piotrkiem stoczyli bitwę na szachownicy , która po 1.5 h zakończyła się zwycięstwem UAZa.

Od 19:00 do 22:10 włóczyliśmy się po Poznaniu i wreszcie o 22:30 z 20 min. opóźnieniem (z winy PKP) dołączył do nas ostatni " członek ekipy ,

Rafał Zaworonek - BLACHA (-RZ)

Podróż nasza nie trwała długo , gdyż ogólne zmęczenie dzisiejszymi zawodami wzięło nad nami górę i postanowiliśmy się przespać (około 50 km od Poznania).Dzięki bateriom VARTA Super 2000 towarzyszyła nam muzyka Jakuba Morrisona.
O godz. 24:00 po rozbiciu namiotów poszliśmy spać.

Poniedziałek 15.06.92 - 2 dzień podróży

Po 5 h snu obudził nas Włodek i ruszyliśmy w dalszą drogę , która zakończyła się po 10 min. jazdy z przyczyn technicznych . Musieliśmy wjechać na kanał i pogrzebać przy naszym samochodzie . Po naprawie , która trwała 30 min. ruszyliśmy dalej . Po 2 h jazdy dotarliśmy do rogatek Szczecina. Tu zatrzymaliśmy się na śniadanie .Ponieważ 14.06 nie jedliśmy obiadu a kolacja była też skromna każdy miał wilczy apetyt. Po 10 min. byliśmy najedzeni do syta , aż trudno uwierzyć , że byliśmy tak głodni ! . Każdy zjadł :

2 bułeczki
serek homo-truskawkowy
i jogurt owocowy.

10:34 przejechaliśmy granicę POLSKO-NIEMIECKĄ . Krótka chwila grozy , moment napięcia... Przemyt się udał !!! (przyp. UAZa).
Stan licznika : 24184 km . O godzinie 17:40 przyjechaliśmy do Lubeki (Niemcy Zachodnie) z nadzieją , że pochodzimy po sklepach,ale niestety na 2 km przed samym centrum miasta trafiliśmy na korek uliczny , przez co straciliśmy około 40 min. . W Lubece zjedliśmy Pizzę i pojechaliśmy do Travemunde skąd odpływał nasz prom . Po zakupie biletu na dzień następny pojechaliśmy szukać miejsca na plaży do spędzenia nocy . Po krótkim czasie znaleźliśmy parking przy plaży a obok trawnik na którym postanowiliśmy przenocować . Spaliśmy od godz. 23:00 a rano byliśmy obiektem zainteresowań pobliskich mieszkańców , widzących 4 " gości " śpiących na trawie (Włodek spał w samochodzie) . Kąpaliśmy się w Bałtyku!!! ("... a woda była zimna tego lata ") .

Wtorek 16.06.92 - 3 dzień podróży

Wstaliśmy o 7:00 i po kilku chwilach pojechaliśmy na przystań promową skąd o 9:30 mieliśmy odpłynąć do Trelleborg'u (Szwecja). Granica w Niemczech bez problemów . Na promie czas spędzaliśmy miło : najpierw śniadanie , później przez 1.5 h sauna i basen a następnie 1.5 h gry w tenisa z kolegami ze Szwecji.
Debel Gronostaj & Kosmala okazał się zwycięski .
Granica Szwedzka godzina 16:56 . Stan licznika : 24530 km . Odprawa bez problemów . Teraz przed nami około 350 km do Nybro.

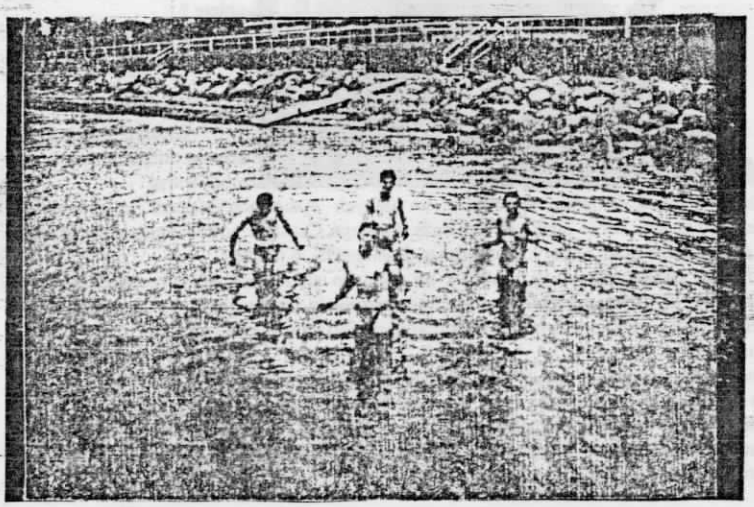

WOJCIECH KOŚCIELNY
czyli batmanologia komputerowa

ORIENTERING

Do orientacji trafił z imprez organizowanych z radiem RMF. Namówiony przez Marka Słońskiego postanowił spróbować.

" Postanowiliśmy się wcześniej przygotować. Zaczęliśmy sobie coś biegać, treningi na mapce. Mieliśmy zapasik map Sikornika i zaczęliśmy tak sobie trenować 2-3 razy w tygodniu, na początku tak skromnie ".

" W klubie znalazłem się dosyć niespodziewanie ".

Na Mistrzostwach Krakowa został zauważony przez Sławka - i tak się zaczęło.

W orienteringu znajduje przyjemność nie tylko w samym bieganiu, ale jest to dążenie do czegoś, stawanie się coraz lepszym, wspinanie się w górę.

KOMPUTER

" Komputer to urządzenie cyfrowe służące do przetwarzania danych ".

5 lub 6 lat temu kupił sobie ATARI. Nigdy nie pociągały go gry, od początku miał w sobie pociąg do programowania. Komputer to jego wielkie hobby.

BATMAN

" Słyszałem już to wcześniej, ale na NMP 92 to się jakoś tak utarło " - wtedy na dobre został Batmanem.

" Myślę, że jest to raczej sympatyczna ksywka ".

MUZYKA

Słucha TOY DOLLS, tak dla zabawy.

" Nie mam ulubionego wykonawcy. Lubię słuchać wszystko, co nie jest rap i italo disco ".

ŻYCIE

" Żyje się chyba po to, aby coś zrobić, ulepszyć świat, może też trochę dla innych, żeby komuś pomóc ".

INNI

W ludziach ceni uczciwość i skromność.

" Zazwyczaj gdy spotykam ludzi to staram się ich pozytywnie odbierać. Czasami jak ktoś zacznie mówić coś bez sensu, przeklinać, to tracę pozytywne zdanie o nim ".

KOBIETA

Po co Bóg stworzył kobietę ?

" Chyba po to, żeby życie było ciekawsze ".

SAM O SOBIE

" Rzadko poddaję się stereotypom,staram się zachowywać takim ,jakim jestem.Zachowuję się różnie w różnych sytuacjach.Czasami jestem bardzo ambitny,jeśli wyznaczę sobie jakiś cel - to dążę do niego.Czasami potrafi ogarnąć mnie takie lenistwo, że na nic nie mam ochoty.Szczególnie, jeśli chodzi o naukę ".

" Jestem bardzo pedantyczny.Jeśli ktoś coś mi zleci, to staram się to wykonać.Czasami za bardzo przejmuję się drobiazgami.Jestem trochę zarozumiały i nadgorliwy we włączaniu się do każdej rozmowy.W sumie jestem trochę nieśmiały i trudno nawiązywać mi nowe kontakty ".

" Ale...zmieniłem się dosyć pozytywnie w tym kierunku, wynika to z towarzystwa, jakie spotkałem w sekcji.W szkole (V L.O.) ludzie byli nastawieni konsumpcyjnie do świata, łatwiej było wejść w towarzystwo, gdy lubiło się imprezy - to był taki highlife.Jestem z natury spokojnym człowiekiem, nie pasowało mi coś takiego.Ludzie, których spotkałem w sekcji są bardziej otwarci na świat, mają poczucie humoru..."
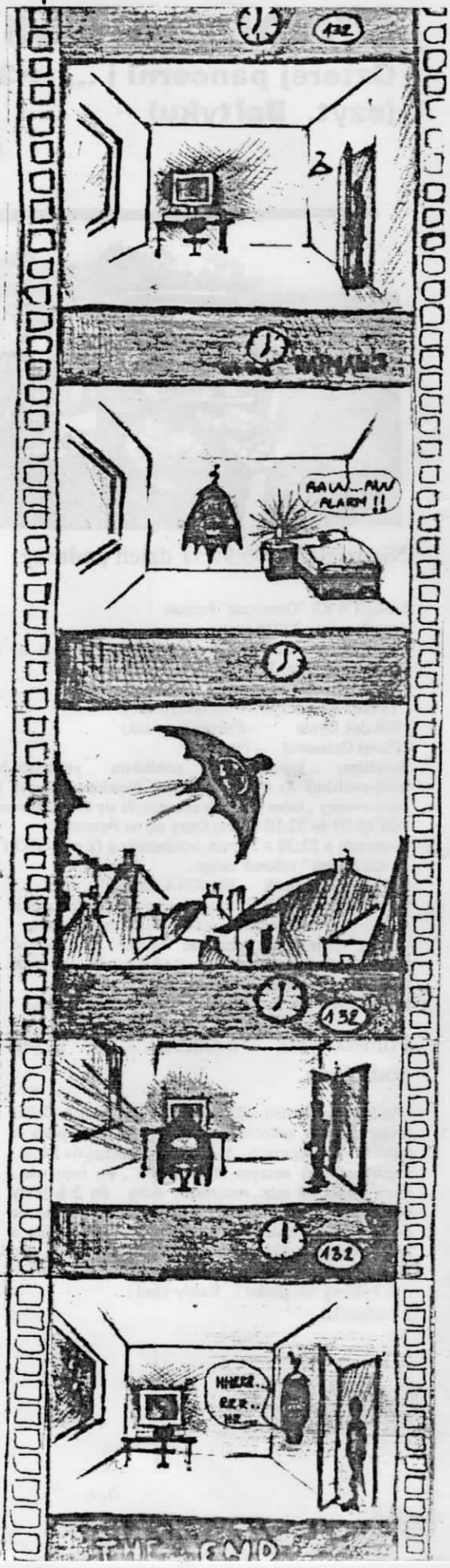
rozmawiał Rafał